

Sygn. akt **III Ca 849/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Lucyna Morys - Magiera

Sędzia SO Teresa Kołeczko - Waclawik

Sędzia SO Roman Troll (spr.)

Protokolant Iwona Reterska

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa A. R. i Z. R.

przeciwko H. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 2 marca 2016 r., sygn. akt I C 584/14

1. prostuje oczywistą niedokładność w punkcie 1 sentencji zaskarżonego wyroku o tyle, że zasądzone w nim świadczenia są zasądzone solidarnie na rzecz powodów;

2. oddala apelację;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSO Roman Troll SSO Lucyna Morys - Magiera SSO Teresa Kołeczko - Waclawik

Sygn. akt III Ca 849/16

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 17 stycznia 2014 r. powodowie Z. R. i A. R. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz solidarnie od pozwanego H. S. 5615 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 5000 zł od dnia wniesienia pozwu i od kwoty 615 zł od dnia 27 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania. Ostatecznie, po rozszerzeniu powództwa, zażądali od niego 7958,33 zł tytułem obniżenia ceny z ustawowymi odsetkami od 17 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz 615 zł

z ustawowymi odsetkami od 27 listopada 2013 r. do dnia zapłaty (odpis pisma doręczono pełnomocnikowi pozwanego 26 stycznia 2016 r.). W uzasadnieniu podali, że nabyli samochód

z zapewnieniem, że jest bezwypadkowy, a taki nie był: w czynności sprzedaży uczestniczył za pozwanego (sprzedawcę) G. M., który również odebrał cenę i zapewniał, że pojazd jest bezwypadkowy. Wobec tego powodowie żądali zasądzenia kwoty 5000 zł tytułem różnicy wartości pojazdu w stanie wolnym od wad w stosunku do pojazdu uszkodzonego

i kwoty 615 zł tytułem kosztów sporządzenia oceny technicznej stanu pojazdu, albowiem pomimo skierowania do pozwanego wezwania do zapłaty, nie uregulował on żądanej kwoty.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu. Przyznał fakt zawarcia z powodami umowy sprzedaży samochodu i uiszczenia przez nich ceny w kwocie 24000 zł. Podniósł jednak, że nigdy nie zapewniał powodów, że pojazd jest samochodem bezwypadkowym. G. M. nie posiadał w tym zakresie wiedzy i nie został upoważniony przez powoda do składania jakichkolwiek oświadczeń czy zapewnień dotyczących stanu pojazdu.

Na rozprawie 17 lutego 2016 r. pełnomocnik powodów podtrzymał żądanie, a jednocześnie oświadczył, że przedstawione okoliczności uzasadniają zasądzenie kwoty również jako odszkodowania, wobec czego wniósł o zasądzenie dochodzonej kwoty roszczenia tytułem obniżenia ceny, ewentualnie jako odszkodowania.

Wyrokiem z 2 marca 2016 roku Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził od pozwanego na rzecz powodów Z. R. i A. R. 8573,33 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi: od 5000 zł od 17 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, od 2958,33 zł od 27 stycznia 2016 roku, od 615 zł od 27 marca 2014 roku (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); kosztami postępowania obciążył pozwanego, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3).

Wyrok ten zapadł przy następujących ustaleniach faktycznych: 23 października 2013 roku powodowie kupili od pozwanego samochód osobowy V. (...), wyprodukowany w 2005 roku, za 24000 zł. W treści umowy zawarto oświadczenie kupujących, że stan techniczny pojazdu jest im znany. Powodowie oglądali pojazd w towarzystwie syna M. R., a wcześniej widzieli samochód na giełdzie, oglądali również jego ofertę w internecie, gdzie zawarto informację, że samochód jest bezwypadkowy. Takie zapewnienie o bezwypadkowości pojazdu przekazała również osoba sprzedająca samochód – G. M.

w odpowiedzi na pytanie kupujących o wypadki i naprawy pojazdu. Miało to miejsce po giełdzie w Ł., gdzie pierwotnie oglądano pojazd. Samochód kupujący oglądali dwu- lub trzykrotnie. Kupujący nie udali się do warsztatu samochodowego celem ustalenia stanu pojazdu, gdyż sprzedający zapewniał, że pojazd jest bezwypadkowy. Kupujący nie kontaktowali się bezpośrednio z właścicielem pojazdu, nie posiadali nawet numeru telefonu do niego. Mężczyzna sprzedający pojazd twierdził, że jest zięciem właściciela samochodu V. (...), właściciel przebywa w szpitalu i z tych przyczyn nie może osobiście przeprowadzić sprzedaży. Zapewnił, że dostarczy dokumenty potwierdzające bezwypadkowość pojazdu, ale nie uczynił tego. Pozwany chciał sprzedać samochód, powierzył go G. M., wydał mu pojazd, kluczyki i upoważnił do sprzedaży. H. S. nabył ten samochód na przełomie 2005 i 2006 roku w Niemczech w stanie uszkodzonym – lewy przód. G. M. posiadał przygotowany wypełniony formularz umowy, opatrzony podpisem właściciela – H. S.; mówił, że jest upoważniony do zawarcia umowy sprzedaży. A. R. nie miał zastrzeżeń do stanu pojazdu, nie wiedział o jego naprawach. Powodowie przekazali cenę za samochód G. M..

A. i Z. R. planowali wyjazd w dłuższą trasę na Wszystkich Świętych, wobec czego A. R. dzień po zawarciu umowy sprzedaży, postanowił sprawdzić stan samochodu i udał się do warsztatu samochodowego. Wtedy okazało się, że była wymieniana lewa ćwiartka auta, tego samego dnia A. R. zadzwonił do G. M.

a następnie udał się do niego do domu, gdzie zaproponował wspólną wizytę w warsztacie. G. M. odpowiedział, że udadzą się do serwisu, kiedy teść wyjdzie ze szpitala,

a informację przekaze teściowi. G. M. był zdziwiony informacją o naprawach samochodu. W późniejszym czasie A. R. próbował się z nim skontaktować, ale G. M. nie odbierał telefonu. Jeszcze przed Wszystkimi Świętymi A. R. ponownie udał się do warsztatu, aby ustalić stan pojazdu w pozostałym zakresie.

Powód zlecił sporządzenie oceny stanu technicznego samochodu V. (...). Ocenę tę opracowano 27 listopada 2013 roku, a rzeczoznawca stwierdził, że samochód posiada ślady napraw blacharsko – lakierniczych w szerokim zakresie z użyciem elementów używanych, przy czym połączenia części nadwozia wykonano w sposób prowizoryczny, niestaranny a od stron wewnętrznych bez powłoki lakierniczej i zabezpieczenia antykorozyjnego, stwierdzając, że

świadczy to o przeprowadzonych pokolizyjnych naprawach. Za jej sporządzenie w dniu 27 listopada 2013 roku wystawiono fakturę na rzecz nabywcy A. R. na 615 zł.

Pismem z 10 grudnia 2013 roku pełnomocnik powodów przekazał pozwanemu informację, że zostały stwierdzone wady pojazdu i jest to pojazd powypadkowy. Wskazał, że kupujący są uprawnieni do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu zapłaconej ceny. Podał, że możliwe jest również polubowne zakończenie sporu poprzez obniżenie ceny o 12000 zł. Zakreślił H. S. termin 7 dni do przyjęcia jednego ze wskazanych rozwiązań sporu, po upływie którego kupujący będą dochodzić zwrotu zapłaconej ceny. Pismo wysłano 19 grudnia 2013 roku. W odpowiedzi na to pismo, 21 grudnia 2013 roku H. S. podniósł, że samochód był w dobrym stanie technicznym w chwili sprzedaży, co kupujący potwierdzili podpisem pod umową; wskazał, że nabył go przy przebiegu 3000 km i w chwili jego zakupu był on lekko uszkodzony z lewej strony, wobec czego nie mogą występować wady ukryte, które mógłby stwierdzić biegły.

Kupujący przez cały okres od sprzedaży pojazdu korzystają z niego. Samochód można eksploatować, jednak „pękają naprawy”.

Nie jest możliwe przywrócenie samochodu V. (...) do stanu przed wypadkiem z uwagi na przeprowadzone ingerencje blacharsko – lakiernicze (wymiana i naprawa elementów). Część elementów została powtórnie polakierowana, a część naprawiona i polakierowana, powrót do ich wcześniejszego stanu wymagałby wymiany. Przeprowadzone naprawy pojazdu obejmują powtórne lakierowania drzwi, naprawy elementów, wzmocnień. Naprawy zostały przeprowadzone w sposób niezgodny z technologią, nieprofesjonalny i wadliwy, miejscami prowizoryczny. Naprawa blacharsko – lakiernicza pojazdu obejmuje znaczny zakres. Usunięcie wad pojazdu wymaga min. częściowej wymiany elementów ramy boku lewego (słupek przedni lewy i próg lewy z częścią słupka środkowego), wymiany wzmocnienia błotnika przedniego lewego, wymiany pokrywy komory bagażnika z zastosowaniem zabezpieczenia antykorozyjnego i konserwacji profili zamkniętych, lakierowania. Występują nieusunięte deformacje i brak spasowania elementów. Koszty robocizny blacharskiej wyniosłyby 3520 zł, koszty robocizny lakierniczej 688 zł, koszty materiału lakierniczego i koszty dodatkowe 989,53 zł, koszty części zamiennych i normalii 4798,86 zł, a zatem łączny koszt naprawy to kwota (...),37 netto/12413,62 zł brutto. Jest to koszt doprowadzenia pojazdu do stanu w jakim znajdowałby się po naprawie blacharsko – lakierniczej przeprowadzonej zgodnie z technologią producenta. Instrukcja określania wartości pojazdów nr (...) do stosowania w systemie (...)ekspert przewiduje korektę wartości rynkowej pojazdu dotyczącą koniecznych napraw, opartą na pełnym koszcie robocizny i materiałów lakierniczych oraz na koszcie części zamiennych skorygowanych o wskaźnik amortyzacji. Tak ustalony koszt naprawy samochodu V. (...) wyniósłby 7958,33 zł brutto. W przypadku wad pojazdu V. (...) trudno znaleźć elementy zamienne używane dobrej jakości, które pozwoliłyby na ich montaż do przedmiotowego samochodu zgodnie z technologią producenta. Naprawy samochodu nie były przeprowadzane bezpośrednio przed sprzedażą samochodu, o czym świadczy występująca w tych miejscach korozja. Drzwi pojazdu zostały wymienione na używane. Na pokrywie bagażnika było pęknięcie na zewnątrz elementu, co kupujący powinien zauważyć i odebrać jako wadę.

Poza okolicznościami przywołanymi w ustaleniach stanu faktycznego, Sąd Rejonowy odmówił mocy dowodu w sprawie zeznaniom pozwanego, gdyż zeznania te w pominiętym zakresie uznał za całkowicie niewiarygodne. Pozwany zeznał bowiem, że osoba sprzedająca jego samochód to osoba dla niego całkowicie obca, której nazwiska nawet nie znał. Nie stanowiło to dla pozwanego przeszkody w przekazaniu jej swojego pojazdu i kluczyków, powierzeniu sprzedaży pojazdu. Pozwany zaznaczył, że przekazał nieznaną osobie samochód celem jego sprzedaży, ale nie upoważnił jej do udzielania informacji o pojeździe. Proces sprzedaży to szereg czynności, poczynając od kontaktów z klientami przez oferowanie i przedstawianie im konkretnego przeciw produktu, a zatem informowanie o produkcie, po czynności sporządzenia umowy, ewentualne negocjacje w tym zakresie. Trudny do wyobrażenia staje się proces sprzedaży samochodu, który miałby nastąpić według formuły przedstawionej przez pozwanego, a to z wyłączeniem udzielania przez osobę okazującą produkt informacji o jego cechach. Przy tym pytanie o taką cechę pojazdu używanego jak jego uprzednia wypadkowość, wydaje się rutynowe. Z tych przyczyn Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego, iż jego upoważnienie udzielone G. M. do sprzedaży samochodu wyłączało udzielanie informacji o tej rzeczy.

W tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy przywołując regulacje art. 556 § 1 k.c., art. 563 § 1 k.c. i art. 564 k.c. wskazał, że powodowie nie dochowali terminu zawiadomienia sprzedawcy o wystąpieniu wady: wiedzę o występowaniu wad w pojeździe powodowie uzyskali już 24-25 października 2013 roku, w każdym razie nie później niż przed 1 listopada 2013 roku. Z zeznań powoda wynika, że już następnego dnia po zawarciu umowy sprzedaży (lub 25 października 2013 roku) udał się do warsztatu samochodowego, gdzie uzyskał wiedzę o tym, że zakupiony samochód jest pojazdem powypadkowym. Jak zeznał dalej powód, jeszcze przed Wszystkimi Świętym udał się po raz drugi do warsztatu samochodowego celem ustalenia stanu pojazdu w pozostałym zakresie. W dniu pierwszej wizyty w warsztacie powód udał się do G. M. celem zgłoszenia tych okoliczności, zatem posiadał już wiedzę o występujących wadach, w szczególności, że wiedza ta pochodziła już od podmiotu posiadającego kwalifikacje do stwierdzenia takich okoliczności – osoba prowadząca warsztat samochodowy. Powołane przepisy nie przewidują konieczności zgromadzenia konkretnych dowodów czy specjalistycznych opinii na okoliczność występowania wad, wskazują jedynie na jej „wykrycie”. Z tych przyczyn zlecenie szczegółowej oceny technicznej innej osobie nie może spowodować wstrzymania biegu miesięcznego terminu na zawiadomienie sprzedawcy o wystąpieniu wady. Jednocześnie nie można uznać za dochowanie tego terminu zachowania polegającego na zgłoszeniu wad G. M.. Jak wynika z ustaleń postępowania, osoba ta została umocowana przez pozwanego do sprzedaży samochodu. Etap ten zakończył się z chwilą podpisania umowy i przekazaniem ceny przez kupujących. Powodowie nawet nie powołali się na okoliczność, aby kontaktowali się z G. M. jako podmiotem uprawnionym do reprezentowania pozwanego w zakresie czynności związanych z dochodzeniem praw z rękojmi. Na okoliczność taką nie wskazywał również pozwany, który raczej zmierzał do wykazania ograniczenia w umocowaniu G. M. aniżeli rozszerzenia tego umocowania na czynności nie mieszczące się w pojęciu zawarcia umowy. I choć zachowanie powodów wydaje się zrozumiałe w świetle tego, że zawarcia umowy dokonali za pośrednictwem G. M., to jednak zachowanie to nie może być uznane za wypełniające przesłankę zawiadomienia sprzedawcy

o wadzie rzeczy w świetle art. 563 § 1 zd. 1 k.c. Pismo powodów obejmujące informacje

o wadzie rzeczy zostało z kolei skierowane do pozwanego dopiero 19 grudnia 2013 roku, zatem po upływie terminu miesięcznego od uzyskania przez powodów wiedzy o istnieniu wady rzeczy. Z tych przyczyn, żądanie powodów na gruncie przepisów regulujących prawa wynikające z rękojmi, było nieuzasadnione.

W ocenie Sądu Rejonowego przedstawione okoliczności rodzą jednak odpowiedzialność pozwanego na gruncie przepisów przewidujących odpowiedzialność odszkodowawczą strony stosunku zobowiązaniowego. Zgodnie z brzmieniem art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zachowanie pozwanego stanowiło nienależyte wykonanie zobowiązania z przyczyn, za które pozwany ponosi odpowiedzialność. Przy tym,

z uwagi na wykonywanie czynności w imieniu i na rzecz pozwanego przez G. M. (pełnomocnictwo), skutki zachowania G. M., obciążały pozwanego. Pozwany co prawda powoływał się na okoliczność, że w ogóle G. M. nie był upoważniony do udzielania informacji o pojeździe, jednakże Sąd Rejonowy nie dał temu wiary. Sąd Uznał, że udzielanie informacji o cechach produktu, mieści się w zakresie czynności sprzedaży produktu, do czego G. M. został umocowany przez pozwanego. Ma to miejsce w szczególności w sytuacji, gdy przedmiotem umowy jest rzecz używana, której nabycie nie ma charakteru zwykłej, rutynowej czynności wyboru jednego z produktów spośród szeregu rzeczy o tożsamych cechach.

Zachowanie polegające na udzieleniu kupującym informacji o bezwypadkowości pojazdu Sąd Rejonowy uznał za zawinione, albowiem była to okoliczność niezgodna z wiedzą G. M. lub okoliczność, co do której wiedzy nie posiadał, a udzielił zapewnienia w tym przedmiocie. Zachowanie dłużnika (sprzedawcy) polegające na sprzedaży pojazdu powypadkowego w przypadku, gdy pojazd cechom tym nie odpowiadał stanowi więc nienależyte wykonanie zobowiązania z przyczyn, za które pozwany ponosi odpowiedzialność. Pozwany posiadał bowiem wiedzę o rzeczywistym stanie pojazdu, albowiem z jego zeznań wynika, że sam nabył pojazd w stanie uszkodzonym (powypadkowym). Tym samym naruszył zasadę lojalności sprzedawcy wobec kupującego, co polegało w okolicznościach niniejszej sprawy na nieprzedstawieniu drugiej stronie rzeczywistego stanu sprzedawanej rzeczy.

Jednocześnie zawierając umowę sprzedaży, pozwany zobowiązany był do przekazania pojazdu w stanie, co do którego istniało porozumienie między stronami (kupującymi i sprzedającym, w imieniu którego działał G. M.). Kupujący uzyskali zapewnienie, że pojazd nie ulegał wcześniej wypadkom (i w konsekwencji nie podlegał naprawom w następstwie takich zdarzeń), to taki też pojazd winien im zostać wydany, albowiem taki pojazd był przedmiotem umowy. Nie zmienia tego okoliczność, że pojazd był samochodem używanym, w chwili nabycia 8-mio letnim. Powoduje to oczywiście zużycie elementów, z których rzecz się składa, jednakże w granicach eksploatacji. Powodowie zainteresowani byli nabyciem pojazdu bezwypadkowego i takie też uzyskali zapewnienie osoby działającej w imieniu sprzedawcy. Wobec okoliczności, że pojazd okazał się być samochodem powypadkowym powodom przysługuje prawo do doprowadzenia pojazdu do stanu, w jakim winien się znajdować jako pojazd 8-mio letni, bezwypadkowy. Szkoda powodów sprowadza się właśnie do kosztu doprowadzenia rzeczy nabytej do stanu, w jakim winna się znajdować, gdyby posiadała cechy zgodne z umową.

Pozwany podnosił, że w treści umowy zostało zawarte oświadczenie, iż stan pojazdu jest kupującym znany. Oświadczenie to, w szczególności w świetle okoliczności, że nie miały miejsca oględziny pojazdu w warsztacie samochodowym, może być rozumiane jako dysponowanie przez kupujących wiedzą o stanie pojazdu, wyłącznie taką jakiej udzielił im sprzedający. Skoro sprzedawca (podmiot działający w jego imieniu) udzielił kupującym informacji o bezwypadkowości pojazdu, to tylko taką wiedzą co do tego stanu mogli dysponować kupujący. Trudno z zapisu tego wywodzić, że kupujący, pomimo przekazania im zapewnienia o bezwypadkowości pojazdu, posiadali wiedzę o uprzednim udziale pojazdu w takich zdarzeniach. Takie założenie czyniłoby całkowicie nieracjonalnymi ich działanie, a to oświadczenie o znajomości stanu pojazdu – przebyłym wypadku – i brak sprawdzenia stanu tego pojazdu.

Sąd Rejonowy przywołał regulację art. 361 k.c. oraz art. 363 § 1 k.c. wskazując, że powodowie dochodzili zapłaty sumy pieniężnej, a ich żądanie jest uzasadnione co do kwoty kosztów naprawy pojazdu – doprowadzenia do stanu, w którym pojazd winien znajdować się w przypadku, gdyby nie uległ wypadkowi. Kwotę kosztu naprawienia szkody ustalono w oparciu o opinię biegłego, z której wynika, że naprawy pojazdu zostały przeprowadzone w sposób niezgodny z technologią, nieprofesjonalny i wadliwy, miejscami prowizoryczny; naprawa blacharsko – lakiernicza pojazdu obejmuje znaczny zakres; biegły szczegółowo opisał czynności, które są konieczne do prawidłowego przeprowadzenia naprawy pojazdu; całkowity powrót do stanu sprzed szkody nie jest możliwy, jednakże biegły uwzględnił czynności, których wykonania wymaga pojazd, aby naprawę można było uznać za przeprowadzoną zgodnie ze standardami, określając w ten sposób koszt doprowadzenia pojazdu do stanu w jakim znajdowałby się po naprawie blacharsko – lakierniczej przeprowadzonej zgodnie z technologią producenta. Biegły wskazał dwa wyniki finansowe podjęcia tych czynności, a różnica dotyczy wartości przyjętych części cen.

Sąd Rejonowy uznał za odpowiednią drugą z kwot wskazanych przez biegłego, a to koszt naprawy samochodu V. (...) określony na 7958,33 zł brutto. Z jednej strony miał bowiem na uwadze, że prawidłowa naprawa może zostać przeprowadzona jedynie przy użyciu części nowych – biegły wskazał, że z uwagi na charakter części wymaganych do użycia przy naprawie trudno znaleźć elementy zamiennie używane dobrej jakości, które pozwoliłyby na ich montaż do przedmiotowego samochodu zgodnie z technologią producenta – jednakże miał jednocześnie na uwadze, że aktualnie montaż części nowych do pojazdu, wobec nabycia przez powodów pojazdu 8-mio letniego, który winien składać właśnie z części o takim stanie eksploatacji, doprowadziłby do uzyskania przez powodów lepszego stanu pojazdu aniżeli stan, w jakim winien znajdować się nabyty pojazd. Pozwany wskazał przy tym, że przyjęta proporcja amortyzacji części winna być na poziomie niższym, aniżeli przyjęta przez biegłego (26%) i wynosić 15%, jednakże okoliczności tej nie wykazał.

Biegły przestał wykonywać funkcję biegłego sądowego, ale okoliczność ta pozostaje bez znaczenia, żaden z przepisów nie ogranicza sporządzenia opinii wyłącznie do pomiotów wpisanych na listę biegłych prowadzona przez Prezesa Sądu Okręgowego, biegłym może być każda osoba dysponująca specjalistyczną wiedzą, a taką wiedzę biegły posiada. Wobec jednak ujawnienia się tej okoliczności zostało odebrane od biegłego przyrzeczenie, o którym mowa w art. 282 k.p.c.

i Sąd Rejonowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność tego czy pojazd posiadał istotne wady ukryte, gdyż na gruncie przepisów prawa i w świetle poczynionych ustaleń, okoliczność czy wady posiadają charakter ukryty, pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Oceniając przy tym opinię jako pełną i rzetelną oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Za spóźnione Sąd Rejonowy uznał żądanie zakreślenia terminu do zgłoszenia wniosku dowodowego przez pozwanego na rozprawie 11 grudnia 2015 roku. Brak było również podstaw do zakreślenia powodowi terminu do rozszerzenia powództwa. Wobec jednak zgłoszenia na tej rozprawie de facto zmiany powództwa przez pełnomocnika powodów (oświadczenie, że dochodzona kwota jest częściowym żądaniem) i brzmienia art. 193 § 2¹ k.p.c. Sąd Rejonowy zakreślił termin do usunięcia braków formalnych tego oświadczenia. Dokonanie wówczas rozszerzenia powództwa przez pełnomocnika powodów było uprawnione, gdyż art. 193 k.p.c. nie ogranicza możliwości zmiany powództwa do etapu postępowania procesowego, który miałyby kończyć wydanie opinii uzupełniającego przez biegłego. Oddalenie wniosku o zakreślenie terminu na dokonanie tej czynności winno być rozumiane w ten sposób, że nie było uzasadnienia dla odroczenia rozprawy celem umożliwienia powodom dokonania tej czynności. Jednakże wobec ostatecznego odroczenia rozprawy z uwagi na oświadczenie o zmianie powództwa (kategoryczne oświadczenia a nie wniosek o zakreślenie terminu na tę czynność), rozszerzenie powództwa stało się możliwe.

Okoliczność, że powodowie korzystają z pojazdu nie mogła wpłynąć na wynik postępowania. Sam bowiem fakt, że kupujący korzysta z rzeczy, nie jest równoważne temu, że rzecz nie wymaga naprawy a jej stan odpowiada stanowi objętemu umową.

Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione również żądanie zasądzenia 615 zł wydatku poniesionego przez powodów w związku z wykonaniem prywatnej opinii. Mieści się on w granicach szkody, stanowi następstwo zachowania obciążającego pozwanego. Powodowie, jako kupujący, po ustaleniu, że nabyty pojazd nie odpowiada stanowi, co do którego zapewnienia udzieliła druga strona, uprawnieni byli do zlecenia opinii celem ustalenia stanu pojazdu. Samochód to rzecz co do której stanu właściciel powinien mieć wiedzę odnośnie możliwości bezpiecznego korzystania, ewentualnie zakresu czynności które należy podjąć, aby stan taki zapewnić. Sporządzenie prywatnej opinii pozwoliło także na sformułowanie żądania powodów wysuwanego wobec sprzedawcy. Dlatego też koszt ten pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zaistnieniem zdarzenia polegającego na nabyciu pojazdu w stanie nieodpowiadającym stanowi deklarowanemu przez drugą ze stron i jako taki stanowi element szkody.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481

§ 1 i 2 k.c. oraz art. 455 k.c. zasądzając je od 5000 zł od 17 listopada 2014 roku, od 2958,33 zł od dnia następnego po dacie doręczenia odpisu pisma obejmującego rozszerzenie powództwa i od 615 zł od 27 marca 2014 roku jako od dnia następnego od daty doręczenia odpisu pozwu (powodowie nie kierowali wcześniej wezwania do zapłaty tej kwoty). Roszczenie powodów zostało więc uznane za zasadne co do 8573,33 zł z wymienionymi powyżej odsetkami, a w pozostałej części oddalono powództwo (co do żądania zasądzenia odsetek ustawowych). O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku w zakresie punktów 1 oraz 3 złożył pozwany, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego: a to art. 471 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą - za nienależyte wykonanie umowy łączącej strony postępowania - podczas gdy z okoliczności sprawy należy wyprowadzić wnioski odmienne, prowadzące do uznania, że pozwany nie naruszył zasady lojalności jako sprzedający względem powodów, którzy byli kupującymi; art. 563 § 1 k.c. w związku z art. 560 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą, pomimo że powodowie dokonali wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy i w tym kierunku kształtowali ramy procesu, co

w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego przekształcenia powództwa na powództwo odszkodowawcze. Zarzucił także naruszenie prawa procesowego: art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i nieuzasadnione przyjęcie, że pozwany udzielił powodowi informacji

o bezwypadkowości pojazdu stanowiącego przedmiot umowy, podczas gdy zebrane w sprawie dowody wskazują, że powodowi znany był stan techniczny pojazdu, a także że pozwany nie poddawał informacji, aby auto było bezwypadkowe, a nadto nieuwzględnienia w zebranych materiałach dowodowych historii pojazdu z autoryzowanego serwisu V.i nie dokonania stosownej analizy dokumentów w świetle przedstawionych okoliczności sprawy; art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. oraz art. 6 k.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez oddalenie wniosku dowodowego dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego wobec braku rzetelności i miarodajnej opinii sporządzonej przez biegłego K. M., a także utraty przez niego statusu biegłego; art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że G. M. był umocowany do sprzedaży auta, a w konsekwencji do informowania powodów o jego stanie technicznym i bezwypadkowości, podczas gdy takiego umocowania nie posiadał. Jednocześnie zarzucił sprzeczność ustaleń Sądu Rejonowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że stan techniczny pojazdu nie był powodowi znany, a z daleko posuniętej ostrożności procesowej zarzucił, że Sąd Rejonowy nie orzekł, iż zobowiązanie pozwanego względem powodów jest solidarne, a powodowie sami o to wnosili, by zasądzić od pozwanego na jej rzecz solidarnie określoną kwotę.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania są obie instancje.

Ponadto, na podstawie art. 381 k.p.c., wniósł o dopuszczenie przeprowadzenia dowodu zeznań świadka G. M. na okoliczność ustalenia jego roli w procesie sprzedaży powodowi pojazdu stanowiącego własność pozwanego, jakiego rodzaju informacje dotyczące stanu technicznego pojazdu zostały przez niego powodowi przekazane oraz czy świadek składał powodowi oświadczenie o bezwypadkowości pojazdu stanowiącego przedmiot umowy. Wnioskującą przeprowadzenie tego dowodu wskazał, że jest to wynikiem przyjęcia przez Sąd Rejonowy odpowiedzialności pozwanego z art. 471 k.c., bo cały proces opierał się na całkowicie odmiennej podstawie prawnej do wcześniej nie zachodziła więc potrzeba dopuszczenia i przeprowadzenia tego dowodu.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej, a także o oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego w apelacji i zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie istota sporu odnosi się do tego, czy zapewnienie przez G. M. strony powodowej o braku wypadkowości pojazdu stanowi okoliczność faktycznie obciążającą stronę pozwaną.

To właśnie powyższy zakres spowodował zasadnicze zarzuty apelacji.

Ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny jest prawidłowy i jako taki Sąd Okręgowy uznaje go za własny. Wynika z niego, że G. M. zapewnił powodów

o bezwypadkowości pojazdu. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił wnioski dowodowe i materiał dowodowy przedłożony w sprawie. W żaden sposób nie można zasadnie twierdzić, że przekazanie nieznanemu osobie kluczyków do samochodu i umowy sprzedaży podpisanej in blanco upoważniało ją do sprzedaży pojazdu, ale nie upoważniało do informowania o pojeździe. Jest to sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Osoba nawet faktycznie sprzedająca pojazd musi udzielać informacji o nim, w przeciwnym razie nikt tego pojazdu nie kupi, bo nic o nim nie będzie wiedział, a to pozostaje w sprzeczności się z upoważnieniem do sprzedaży,

z którego wynika chęć zbycia pojazdu. W okolicznościach faktycznych sprawy upoważnienie to musiało więc zawierać w sobie także konieczność informowania ewentualnych kupujących o stanie pojazdu. Niczego innego nie wykazano.

Ponadto G. M. informował

o stanie pojazdu, a co za tym idzie powodowie musieli przyjąć, że jest to informacja pochodząca od sprzedawcy (właściciela pojazdu), gdyby nie był do tego upoważniony (co wydaje się trudne do wykazania i sprzeczne z doświadczeniem życiowym) to musiałby umożliwić im kontakt telefoniczny z właścicielem, a tego nie uczynił (powodowie nie dysponowali numerem telefonicznym pozwanego stąd ostatecznie ich listowny kontakt z nim w grudniu 2013 roku). O tych okolicznościach mówił świadek M. R. /k. 53/, który podkreślił, że oferta sprzedaży tego samochodu w internecie wskazywała na jego bezwypadkowość, a G. M. zapewniał, iż samochód jest bezwypadkowy, natomiast nie kontaktowali się powodowie z właścicielem pojazdu, bo nie mieli do niego numeru. Potwierdził to także powód /k. 54 – 55/.

Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy mieści się w granicach zakreślonych art. 233 § 1 k.p.c., nie została przekroczona granica swobodnej oceny dowodów, a wnioski co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści dowodów zgromadzonych

w sprawie. Równocześnie Sąd Rejonowy poddał ocenie w sposób kompleksowy i właściwy cały materiał dowodowy zebrany w sprawie, a skarżący nie wykazał, że uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tymczasem tylko takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów, nie jest bowiem wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu.

Wniosek dowodowy złożony w apelacji podlegał oddaleniu, gdyż nie zawierał nowości. Wszystkie informacje na temat G. M. strona pozwana posiadała już

w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji i mogła wnosić o dopuszczenie takiego dowodu. Jednocześnie taki wniosek został złożony w odpowiedzi na pozew, ale ostatecznie na ostatniej rozprawie strona pozwana nie wniosła o uzupełnienie postępowania dowodowego /k. 214/, a co za tym idzie należy uznać, że zrezygnowała z przeprowadzenia tego dowodu. Zgłoszenie tego wniosku dowodowego w toku postępowania odwoławczego jest więc spóźnione. W tym zakresie Sąd Okręgowy oparł się na regulacji art. 381 k.p.c.

Odnosnie biegłego Sąd Rejonowy był świadomy tego, że nie pełni on już funkcji biegłego sądowego i dlatego przy składaniu ustnej opinii uzupełniającej odebrał od niego przyrzeczenie /k. 187v./. Biegły następnie podtrzymał swoją opinię sporządzoną na piśmie.

Strona pozwana w odniesieniu do zasadniczej opinii biegłego podnosiła, że jego wyliczenie (na ponad 12 tys. zł) nie dotyczy wysokości obniżenia ceny pojazdu, ale oszacowania kosztów usunięcia wad – a nie o to chodziło. Podniosła także, że niezrozumiałe jest dla niej dlaczego biegły nie uwzględnił opcji naprawy pojazdu przy użyciu części zamiennych-używanych, bo mamy do czynienia z dziesięcioletnim pojazdem - a biegły podał, że do wyliczenia przyjęto części nowe-oryginalne. Zakwestionowała stawkę za roboczogodzinę oraz nieczytelności zdjęć znajdujących się w opinii. Dlatego też wskazała, że opinia jest nierzetelna, zawiera braki została sporządzona niezgodnie z metodologią kwestionując ją w całości.

W odpowiedzi na te zarzuty biegły sporządził opinię uzupełniającą przedkładając zdjęcia samochodu, z których wynika sposób przeprowadzenia naprawy i skorodowanie pojazdu w naprawianym zakresie. Podkreślił, że przywrócenie samochodu do stanu przedwypadkowego nie jest możliwe, bo w pojeździe przeprowadzono ingerencję blacharsko-lakierniczą i pojazd nigdy nie wróci do stanu przedwypadkowego, dlatego trzeba było ustalić, jak ma odbyć się przywrócenie pojazdu do stanu po prawidłowo przeprowadzonej naprawie blacharsko-lakierniczej. Wskazał także, że ustalenie wysokości obniżenia ceny tego samochodu adekwatnie do kosztów przywrócenia pojazdu do stanu przedwypadkowego musi odbyć się poprzez oszacowanie kosztu usunięcia wad przeprowadzonych napraw. Podkreślił, że odszkodowanie obejmuje celowe i uzasadnione koszty związane z naprawą pojazdu, dlatego też jego zdaniem nie można do ustalenia odszkodowania uwzględniać cen części używanych. Wskazał, że roboczogodzina zależna jest od poziomu wyposażenia warsztatu, wykształcenia i wykwalifikowania pracowników oraz posiadanych certyfikatów, jak

również jakości świadczonych usług. Dlatego też dla warsztatów nieautoryzowanych stawka godzinowa jest niższa, nawet dwukrotnie mniejsza niż dla ASO. Wskazał także przykłady kilku warsztatów i obowiązujące w nich stawki podkreślając, że możliwa jest naprawa pojazdu przy zastosowaniu stawki 45 - 65 zł netto za roboczogodzinę, ale na przeciwległym biegunie znajdują się ASO ze stawkami na poziomie 130 - 150 zł netto za roboczogodzinę. Dlatego też ujął w kosztorysie stawkę 80 zł za roboczogodzinę netto. Jednocześnie biegły wyliczył alternatywy koszt naprawy - usunięcia wad - samochodu przy użyciu części zamiennych skorygowany o wskaźnik amortyzacji określony stosunkiem wartości pojazdu będącego przedmiotem wyceny w stanie nieuszkodzonym do ceny pojazdu nowego tego samego typu i modelu /k. 157/. To spowodowało, że wartość kosztu naprawy samochodu została wyliczona na 7958,33 zł, gdyż współczynnik amortyzacji wyniósł 26%.

Ostateczne zarzuty strony pozwanej do tej opinii uzupełniającej sprowadziły się do kwestionowania pełnienia przez biegłego funkcji. Jednocześnie pozwany wniósł o wyjaśnienie przez biegłego dlaczego koszt naprawy samochodu na 7958,33 zł brutto nie został ujęty

w opinii zasadniczej, a także wskazania od kiedy i przez kogo metoda jest stosowana, przez kogo została opracowana i czy biegły dysponuje instrukcją, na którą się powołuje - chodzi

o instrukcję określania wartości pojazdów na nr (...) do stosowania w systemie (...) /punktu 2.7 tej instrukcji/.

Biegły został wezwany na rozprawę, gdzie dopuszczono dowód z jego opinii uzupełniającej. Wskazał, że od 31 grudnia 2014 roku nie działa już jako biegły sądowy i zostało odebrane od niego przyrzeczenie. Wówczas podtrzymał swoją opinię i wskazał, że instrukcja jest dokumentem na podstawie, którego działa się w programie INFO-EKSPERT, który jest programem do wyceny wartości pojazdów, drugim zaś jest EUROTAX, w którym nie ma mowy o tego typu działaniach przy ustalaniu kosztów naprawy pojazdu.

Powyższe prowadzi do wniosku, że niezasadne są zarzuty o braku rzetelności i miarodajności opinii biegłego. Sąd Rejonowy prawidłowo więc oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Historia serwisowania sprzedanego samochodu nie ma istotnego znaczenia dla rozpoznania sprawy, albowiem jej istotą jest to, czy strona pozwana jako sprzedający w sposób prawidłowy powiadomiła stronę powodową jako kupującą o ewentualnych wadach tego pojazdu. Jak wynika z prawidłowych ustaleń faktycznych strona powodowa nie powiadomiła strony powodowej o tym, że samochód uległ wypadkowi. Kupujący zaś o to pytali. Bezsporne było, że pojazd nie był bezwypadkowy. Powodowie w chwili jego nabycia byli zaś informowani, że jest bezwypadkowy.

To sąd decyduje o tym jaką, w określonym stanie faktycznym, zastosować regulację prawa materialnego przy rozstrzygnięciu sporu. Strona ma tylko obowiązek wskazać podstawy faktyczne jej żądania - strona powodowa to zrobiła. Subsumpcja należy do sądu, który dokonuje kwalifikacji prawnej oznaczonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 13 marca 2014 r., sygn. akt I CSK 274/13, LEX 1530784). Należało więc ustalić czy we wskazywanych przez powodów okolicznościach możliwe jest zakwalifikowanie ich żądania pod inną jeszcze normę prawną. Trzeba bowiem ustalić podstawę prawną stanu faktycznego opisanego w pozwie. Jednocześnie strona powodowa w taki sposób ukształtowała powództwo, że zaistniała możliwość zastosowania przepisów dotyczących odszkodowania ze stosunków umownych. Należy bowiem podkreślić, że w sprawie nie ustalono obniżenia ceny – zgodnie bowiem z art. 560 § 3 k.c. – powinna ona pozostawać w takiej proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady. Dowodu na taką okoliczność faktycznie nie przeprowadzono, a biegły wyliczył jedynie wysokość odszkodowania. Nie oznacza to, że obniżenie ceny mogłoby wynosić wyższą kwotę, tego nie ustalono. Jednakże ustalenia faktyczne (przekazanie informacji o bezwypadkowości pojazdu, co stanowiło także podstawę faktyczną powództwa) i sprecyzowanie żądanie także jako odszkodowawczego spowodowało zasadność wykorzystania opinii biegłego dla celów ustalenia jego wysokości.

Zastosowana przez Sąd Rejonowy regulacja prawna jest prawidłowa.

Dlatego też zarzuty apelacji jako bezzasadne nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Jeżeli chodzi o żądanie związane z solidarnością, to w pozwie powodowie wnosili o zasądzenie należności w sposób solidarny, natomiast w piśmie rozszerzającym żądanie powództwa strona powodowa nie wniosła o to, aby żadaną kwotę zasądzić solidarnie, a o to by zasądzić ją od pozwanego na rzecz powoda / pismo powodów z 15 grudnia 2015 roku k. 198/. Należy jednak rozszerzenie powództwa o kwotę 2958,33 zł czytać łącznie z pozwem oraz precyzującym oświadczeniem złożonym na rozprawie 17 lutego 2016 roku /k. 213/, a co za tym idzie strona powodowa nie zrezygnowała z solidarności żądania i w tym zakresie powództwa nie zmieniała, a dochodziła od pozwanego należności w związku z obniżeniem ceny i odszkodowaniem. Przy czym wykazała tylko wysokość odszkodowania. Dlatego też pominięcie przez Sąd Rejonowy w sentencji wyroku, że zasądzone świadczenie jest zasądzone solidarnie stanowi oczywistą niedokładność wymagającą sprostowania. Wskazuje na to także solidarne żądanie kosztów postępowania odwoławczego od pozwanego /k. 252/.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu:

- a) o art. 350 § 3 k.p.c., z uwagi na oczywistą niedokładność w oznaczeniu sposobu żądania powodów, należało orzec jak w punkcie 1 sentencji,
- b) o art. 385 k.p.c., apelację jako bezzasadną należało oddalić.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zapadło na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c., art. 105 § 2 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804), § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia i § 21 tego rozporządzenia, albowiem pozwany przegrał sprawę i powinien zwrócić solidarnie powodom koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSO Roman Troll SSO Lucyna Morys-Magiera SSO Teresa Kołeczko-Waławik